

Wawer Music Festival w strefie wykluczonych

Idea Wawer Music Festival, 10-miesięcznego festiwalu muzyki klasycznej prawobrzeżnej Warszawy, narodziła się latem 2009 roku i była konsekwentnie realizowana przez Podkarpacką Fundację Rozwoju Kultury. Zdaniem twórcy i opiekuna artystycznego festiwalu prof. Jarosława Drzewieckiego, idea „różnych spojrzeń” na muzykę klasyczną, będącą zabawną i dowcipną, ale zawsze na najwyższym poziomie wykonawczym, okazała się atrakcyjną propozycją na niedzielne wieczory dla wymagającej warszawskiej publiczności.

Organizatorzy oferują spędzenie czasu przy akompaniamencie muzyki różnych epok, stworzonej przez geniusz ludzkiego umysłu, wzbogaconej ofertą wyrafinowanego menu restauracji Klub Sosnowy, a wszystko uzupełnione relaksem w spa, basenie, saunie, na krytym korcie tenisowym lub w salonie odnowy biologicznej. To jedno z nielicznych miejsc w Polsce oferujące pełnię doznań dla ciała i ducha. Jak napisał na swoim blogu europoseł Rafał Trzaskowski: „żadna stolica nie powstydziałaby się takiego

stycznym „Bieszczady bez granic” w Sanoku. Na szczególne wyróżnienie zasługuje dojrzałe i wirtuozowskie wykonanie Ronda c-moll op. 1 Chopina i Liszta, Parafrazy na tematy z opery „Rigoletto” G. Verdiego przez łotewską pianistkę Jekaterinę Sarajewą. Nie mniej ciekawa była wnikliwa interpretacja etiud op. 33 Rachmaninowa autorstwa lwowskiego artysty, studenta II roku w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy – Oleksandra Yankevicha oraz błyskotliwa prezentacja lisztowskich etiud transcendentalnych, wykonana przez Rafała Kowalczyka. Serca publiczności podbił 12-letni wirtuoz Nguyen Viet Trung, wychowanek prof. Iriiny Rumiancewej, który brawurowo zagrał „Wariacje na temat Paganiniego” Berkovicha. „Młode Lwy” grały na specjalnie sprowadzonym instrumencie Wendl & Lung, firmy o ponad stuletniej tradycji, noszącej w nazwie nazwiska swoich austriackich założycieli, a od kilku lat działającej we współpracy z najnowocześniejszą fabryką Ningbo w Chinach. Instrument o długości 178 cm zabrzmiał ciepło i naturalnie. Nie bez powodu otrzymał główną nagrodę na targach Diapason D’or w Paryżu. Doskonała strona techniczna pozwoliła młodym artystom na realizację wszystkich niuansów wykonawczych. Wyrównane brzmienie w całym diapazonie i doskonała regulacja mechanizmu dawała widoczną satysfakcję grającym.

Jednak w wypełnionej po brzegi, trudnej akustycznie sali konferencyjnej pałacu Businessman Institute przy ul. Trakt Lubelski 40a, model fortepianu 178 Professional należało zamienić na większy, który zabrzmiał jak instrument koncertowy w każdych warunkach.

Wybór padł na model Grand 218 Concert I, którego konstruktorem jest wybitny specjalista francuski Stephen Paulello, dno rezonansowe wykonała niemiecka firma Strunz, a filce – bardzo ważny element dla ostatecznego brzmienia instrumentu – zrealizowała fabryka w Wurzen w Niemczech.

Możliwości instrumentu mogliśmy sprawdzić, kiedy Stanisław Drzewiecki, akompaniując śpiewaczkę Eugenii Rezler w pieśniach Chopina, Schuberta i Rachmaninowa, nie opuszczał skrzydła fortepianu i mimo to subtelnie stąpił się z partią mezzosopranową w koncercie „Najpiękniejsze pieśni i arie operowe”, prowadzonym przez red. Adama Rozlacha.



Od lewej: Stanisław Drzewiecki, prof. Tatiana Shebanova i prof. Jarosław Drzewiecki. Koncert mistrzów klawiatury był prawdziwym sprawdzianem wszechstronnych możliwości austriackiego fortepianu Wendl & Lung Grand 218 Concert I.

miejsca i takiego wydarzenia artystycznego”. Projekt – początkowo lokalny – szybko zyskał rozgłos, renomę i akceptację warszawskiej publiczności. Pozyskał wsparcie Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy i osobiście prof. Hanny Gronkiewicz-Waltz, która została Wawerczykiem 2009 roku. W koncertach dla 3-tysięcznej publiczności wystąpiło 117 artystów z Japonii, Korei, Wietnamu, Łotwy, Mongolii, Ukrainy, Rosji i Polski.

Na pierwszym koncercie „Młode Lwy Fortepianu” zaprezentowało się pięcioro laureatów „Złotych Parnasów” – głównych nagród na Międzynarodowym Forum Piani-

Koncert listopadowy to przede wszystkim spotkanie ze sztuką wokalną Tomasza Raka i Beaty Wardak. Gospodarzem wieczoru był nadal działający jak magnes na tłumy wielbicieli Bogusław Kaczyński. Tym razem na ścianach foyer zawisły przepiękne dzieła olejne – portrety, chyba najwspanialszego w Polsce znawcy kobiecego piękna – Ryszarda Kalamarza z Rybnika. Wcześniej warszawska publiczność podziwiała i kupowała prace znakomitego pejzażysty polskiego Andrzeja Skarżyńskiego oraz absolwentów ASP rekomendowanych przez prof. Stanisława Wieczorka pod hasłem „dzisiaj za grosze, jutro za miliony”.

Desant bieszczadzkich artystów

Na koncercie grudniowym zaprezentowali się artyści ludowi z Bieszczad. Odnieśli artystyczny i finansowy sukces. Ewelina Wyderka, twórczyni biżuterii o nazwie „krywulki”, powiedziała po koncercie, że z jednodniowego dochodu może przez kilka miesięcy spokojnie pracować. Również sam koncert wypadł niezwykle okazale – przyjechały autobusy z orkiestrą Con Amore, chórem Adoramus oraz zespół jazzowy Są gorsi pod autorską batutą Janusza Ostrowskiego prezentujący kolędy w wersji klasycznej i jazzowej. Prasa podkarpacka na pierwszych stronach donosiła codziennie o zbliżającym się „desancie” bieszczadzkich artystów i każdy, kto miał rodzinę w Warszawie, został zobligowany do jej zaproszenia. Takiej atmosfery, jaką tworzą „wilki bieszczadzkie”, z niczym nie można porównać.

Styczeniowy koncert „Romanse rosyjskie” poprowadził Janusz Grzelązka. Na co dzień działa w Finlandii jako pianista-pedagog, stworzył autorski spektakl poświęcony historii formy „romansu”. Wsparł go syn Ignacy grający na wiolonczeli w Nowym Jorku oraz rosyjska małżonka Nina Czerkies, laureatka głównej nagrody dla najlepszej aktorki na X Festiwalu PR i TVP „DWA TEATRY – Sopot 2010”. W drugiej części spektaklu wystąpił Michał Bajor. Jego nadzwyczajne umiejętności władania głosem, artykulacją, dynamiką i barwą, upoważniają do umieszczenia go wśród „różnych spojrzeń” na muzykę klasyczną.

Trzysta lat muzyków

W lutym cały świat obchodził 200-lecie narodzin muzycznego geniusza Fryderyka Chopina. Choć kompozytor prawdopodobnie nigdy nie był na prawym brzegu Warszawy – to jego dzieło zostało uhonorowane wzorcowymi interpretacjami w wykonaniu laureatki X Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, Tatiany Shebanovej oraz Stanisława Drzewieckiego. W programie zabrzmiał również cykl „Album Tatrzańskie” op. 12 na cztery ręce Ignacego Jana Paderewskiego, którym artyści odziani w stroje góralskie uczcili 150-tą rocznicę urodzin autora. Koncert mistrzów klawiatury był prawdziwym sprawdzianem wszechstronnych możliwości austriacko-chińskiego fortepianu Wendl & Lung Grand 218 Concert I. Instrument okazał się bardzo atrakcyjny brzmieniowo, jego wolumen wypełnił salę koncertową głębokim, bogatym w alikwoty dźwiękiem. Bardzo czule reagował dobrze wyregulowany mechanizm pedalizacji, pozwalając na artystyczne wykorzystanie techniki półpedałów. Instrument subtelny i pozwalający na grę pełną niuansów brzmieniowych sprawił wszystkim wyko-

nawcom wielką niespodziankę. Na zakończenie uroczego wieczoru rodzina Drzewieckich pożegnała publiczność walcem a-moll Rachmaninowa na sześć rąk.

W marcu męski zespół wokalny Affabre Concinui zaproponował słuchaczom „Trzysta lat historii muzyki” w 90 minut. Wśród publiczności, obok znanych z ekranu telewizyjnego osobistości, wyróżniała się grupa burmistrzów dzielnic Warszawy zaproszona na wspólną ucztę duchową na światowym poziomie – recital a’capella Affabre Concinui – przez burmistrza Wawra Jacka Duchnowskiego.

Wielką niespodzianką dla stałej publiczności koncertów wawerskich był kwietniowy wieczór „Azja w hołdzie Chopinowi” z udziałem ambasadora Wietnamu Nguyen Hoanga, korpusu dyplomatycznego i MSZ. Uroczystość 60-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Wietnamem była tylko pretekstem do pokazania dorob-



Karolina Le Thu z Kwartetem Prima Vista.

ku kulturalnego tego kraju. Do ciekawych wniosków można było dojść, słuchając chopinowskich interpretacji artystów z Japonii, Korei Południowej, Mongolii i Wietnamu w połączeniu z ich narodowymi i ludowymi pieśniami. Tęsknota za daleką ojczyzną i za bliskimi nie zna granic rasy ani koloru skóry.

100-osobowa orkiestra perkusyjna

Koncert majowy „Bolero na 2 fortepiany i werbel” zapowiadał się niezwykle atrakcyjnie i zakończył wielkim „jam session” z aktywnym uczestnictwem publiczności grającej we wspólnej 100-osobowej orkiestrze perkusyjnej. Solistkami wieczoru były znakomite pianistki, wychowanki obecnej na sali prof. Tatiany Shebanovej: dr Anna Stempin i dr Małgorzata Furche. Perkusista prof. Grzegorz Jurczyk zadziwił słuchaczy swoimi możliwościami technicznymi w utworach Chaczaturiana, Rimskiego-Korsakowa, Ravela i Kabalewskiego oraz pomysłowością w tworzeniu instrumentarium. Dla rasowego perkusisty każdy przedmiot jest potencjalnym instrumentem. Koncert rozpoczął się klasycznie: „Preludia chorałowe” Bacha, Rondo C-dur op. 73 Chopina, „Petite suite” Debussy’ego i warszawską premierą „Stocchia” Aleksandry Breyzy.

Po przerwie królowała już wirtuozeria, temperament i znane utwory muzyki klasycznej w aranżacji na dwa fortepiany i zestaw instrumentów perkusyjnych. Dobrze zestrojone fortepiany Wendl & Lung zabrzmiały jak wielka orkiestra

Ostatnim spojrzeniem na muzykę klasyczną była prezentacja jej salonowej wersji, praktykowanej przez stule-

cia. Amatorskie muzykowanie wśród przyjaciół i rodziny było od wieków popularną formą spędzania czasu łączącą walory integracyjne i edukacyjne. Dziesięcioosobowa rodzina Ireny i Maxymiliana Bylickich zaprezentowała barwny spektakl muzyczno-teatralny, uświadamiając wszystkim, ile szkody wyrządza telewizja, odciągając społeczeństwo od twórczej aktywności. Koncert „Muzyczne rodziny biznesmenów” spajał logiczną klamrą pierwszą edycję Wawer Music Festival.

Na podkreślenie zasługują towarzyszące koncertom niezwykle ciekawe wystawy ikon (styczeń), nagrodzonych plakatów z konkursu AMS „Fryderyku, wróć do Warszawy” (luty), unikatowych gobelinów z szalalu autorstwa Agnieszki Nurkowskiej z Opola (marzec), azjatyckiego rękodzieła (kwiecień), pełnej symboliki i ekspresji twórczości Hanny Karasińskiej-Eberhardt (maj) czy też szkice największego, żyjącego akwarelisty rosyjskiego – Aleksieja Neimana (czerwiec).

Rada Patronacka Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury działająca pod przewodnictwem reż. Agnieszki Holland, przyznała Złote Spinki V-lecia za osobisty wkład w sukces pierwszej edycji Wawer Music Festival z numerem:

- jeden – Tomaszowi Zadrodze, prezesowi PGE SA,
- dwa – Januszowi Barcińskiemu, prezesowi stowarzyszenia „Inicjatywa dla Wawra”,
- trzy – Szymonowi Jasnowskiemu, prezesowi firmy Fortepiano.

Przed nami przygotowania do drugiej edycji. Organizatorzy zdecydowanie odrzucają propozycje przeniesienia się

do centrum Warszawy. Jak powiedział prof. Jarosław Drzewiecki: „Festiwal został stworzony z potrzeby mieszkańców prawobrzeżnej Warszawy, a nie dla wygody organizatorów czy urzędników. Nasza publiczność ma takie same potrzeby i prawa do korzystania z dóbr kultury jak reszta stolicy, a czujemy się czasami jak strefa wykluczonych”.

Biesy i Czady

W drugiej edycji Wawer Music Festival, która rozpocznie się we wrześniu, zapowiadane są występy wybitnych artystów takich jak Małgorzata Walewska, Adam Harasiewicz, Andrzej Jasiński, Waldemar Malicki, Jerzy Maksymiuk, Vadim Brodski, Joanna Jakubas. Nie zabraknie pewnie również Vileński Jazz Trio i lwowskich wirtuozów skrzypiec z rektorem tamtejszej Akademii Muzycznej prof. Igorem Pylatyukiem. Wydarzeniem będzie ponowny przyjazd Biesów i Czadów z Bieszczad oraz koncert Serbskiej Orkiestry Akordeonowej z wykorzystaniem najnowszych instrumentów firmy Roland. Każdemu koncertowi będzie towarzyszyć wystawa połączona ze sprzedażą prac współczesnych malarzy, prezentacja plakatów, gobelinów, wyrobów rzemiosła artystycznego i ludowego. Szczegółowe informacje o Wawer Music Festival na stronie www.interpiano.pl. ■

Fot. Janusz Ostrowski

Jarosław Drzewiecki jest profesorem w katedrze fortepianu w Akademii w Bydgoszczy oraz prezesem Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury.